

Sygn. akt III UZP 2/20

UCHWAŁA

Dnia 29 września 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dawid Miąsik (przewodniczący)

SSN Piotr Prusinowski (sprawozdawca)

SSN Krzysztof Rączka

Protokolant Małgorzata Ślubowska

w sprawie z odwołania T. W.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w G.

o jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w dniu 29 września 2020 r.,

zagadnienia prawnego przekazanego postanowieniem Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G.

z dnia 26 lutego 2020 r., sygn. akt VI Uz (...),

"czy pismo procesowe strony, z którego treści wynika, że strona nie zgadza się z rozstrzygającym sprawę co do istoty orzeczeniem, winno zostać potraktowane jako mylnie oznaczone w rozumieniu art. 130 § 1 zd. 2 k.p.c. i stanowiące w istocie wnioski o sporządzenie uzasadnienia orzeczenia na piśmie, na wzór zasady obowiązującej w tym zakresie w procedurze karnej, czy też winno ono bezwzględnie zostać uznane za apelację wniesioną bez uprzedniego zgłoszenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia orzeczenia, a zatem niedopuszczalną w rozumieniu art. 373 § 1 k.p.c.?".

podjął uchwałę:

Wniesienie przez stronę pisma procesowego, „z którego treści wynika, że strona nie zgadza się z rozstrzygającym sprawę co do istoty orzeczeniem”, gdy w świetle okoliczności sprawy nie ma pewności, czy stanowi ono apelację czy też wniosek o doręczenie wyroku z uzasadnieniem, skutkuje powinnością sądu

zwrócenia się do strony o wyjaśnienie, czy jej pismo należy traktować jako apelację, która jest niedopuszczalna i zgodnie z art. 373 § 1 k.p.c. będzie podlegać odrzuceniu, czy też stanowi w istocie wniosek o doręczenie wyroku z uzasadnieniem w rozumieniu art. 328 § 1 k.p.c., po otrzymaniu którego zacznie biec termin z art. 369 § 1 lub § 1¹ k.p.c. do wywiedzenia apelacji. Podstawę prawną wezwania stanowi art. 130 § 1 zdanie 1 k.p.c., stosowany pod rygorem zwrotu pisma procesowego.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 9 grudnia 2019 r. Sąd Okręgowy w G. odrzucił apelację T. W. od wyroku Sądu Rejonowego w G. z dnia 7 listopada 2019 r.

Sąd Okręgowy podniósł, że zgodnie z art. 369 § 1 k.p.c. apelację wnosi się do sądu, który wydał zaskarżony wyrok, w terminie dwutygodniowym od doręczenia stronie skarżącej wyroku z uzasadnieniem. Jak wynika z powyższego, warunkiem dopuszczalności apelacji jest uprzednie złożenie wniosku o uzasadnienie wyroku. Wówczas strona ma termin dwóch tygodni na wniesienie apelacji. Sąd Okręgowy zauważył, że ubezpieczona na rozprawie w dniu 7 listopada 2019 r. została pouczona o sposobie i terminie złożenia wniosku o uzasadnienie wyroku oraz terminie i sposobie wniesienia środków odwoławczych. Pomimo prawidłowego pouczenia skarżąca w dniu 14 listopada 2019 r. złożyła wyłącznie apelację i nie złożyła wniosku o uzasadnienie wyroku. Powyższe, zdaniem Sądu Okręgowego, nakazywało odrzucenie apelacji ubezpieczonej jako niedopuszczalnej na podstawie art. 373 § 1 k.p.c.

Ubezpieczona w zażaleniu na postanowienie Sądu Okręgowego w G. z dnia 9 grudnia 2019 r. wniosła o jego uchylenie i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji. W uzasadnieniu zażalenia podniosła, że wyrok został ogłoszony w dniu wejścia w życie nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego całkowicie zmieniającej zasady wnoszenia środków odwoławczych, zaś pismo ubezpieczonej zatytułowane „odwołanie” zostało wniesione w terminie 7 dni od ogłoszenia wyroku, dlatego zasadne jest złagodzenie nadmiernego formalizmu i potraktowanie tego pisma jako wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku.

Postanowieniem z dnia 26 lutego 2020 r. Sąd Okręgowy w G. uznał za konieczne przedstawienie na zasadzie art. 390 § 1 k.p.c. w związku z art. 397 § 3 k.p.c. Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia następującego zagadnienia prawnego budzące poważne wątpliwości: „Czy pismo procesowe strony, z którego treści wynika, że strona nie zgadza się z rozstrzygającym sprawę co do istoty orzeczeniem, winno zostać potraktowane jako mylnie oznaczone w rozumieniu art. 130 § 1 zdanie 2 k.p.c. i stanowiące w istocie wnioski o sporządzenie uzasadnienia orzeczenia na piśmie, na wzór zasady obowiązującej w tym zakresie w procedurze karnej, czy też winno ono bezwzględnie zostać uznane za apelację wniesioną bez uprzedniego zgłoszenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia orzeczenia, a zatem niedopuszczalną w rozumieniu art. 373 § 1 k.p.c.?”

Uzasadniając swoje stanowisko Sąd Okręgowy zauważył, że wobec braku w znowelizowanych przepisach Kodeksu postępowania cywilnego odpowiednika art. 445 § 2 k.p.k., pism złożonych w terminie tygodniowym od ogłoszenia wyroku, w których strona nie sformułowała wniosku o sporządzenie uzasadnienia, lecz kwestionuje zapadłe w sprawie rozstrzygnięcie, nie można potraktować jak „apelacji wprost”, która wywoływałaby podwójny skutek - zaskarżenie wyroku i zobowiązanie sądu pierwszej instancji do sporządzenia na piśmie i doręczenia uzasadnienia wyroku. Rozważania należy w takiej sytuacji skierować na treść art. 130 § 1 zdanie 2 k.p.c., zgodnie z którym mylne oznaczenie pisma procesowego lub inne oczywiste niedokładności nie stanowią przeszkody do nadania pismu biegu i rozpoznania go w trybie właściwym. Sąd Okręgowy zauważył, że z jednej strony w orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, że z art. 130 § 1 zdanie 2 k.p.c. nie wynika możliwość nadawania biegu pismu procesowemu według uznania sądu, niezależnie od treści pisma i bez podjęcia próby jej wyjaśnienia. Wynikałoby stąd, że w przypadku, w którym strona w piśmie procesowym kwestionuje zapadłe orzeczenie i formułuje pod jego adresem swoje zastrzeżenia, należy uznać to pismo za środek zaskarżenia, a nie wniosek o sporządzenie jego uzasadnienia. Z drugiej strony, interpretowanie pojęcia „mylne oznaczenie pisma procesowego” jako wniesienie w terminie do złożenia wniosku o uzasadnienie orzeczenia środka zaskarżenia, który potraktować należy jako stanowiący w istocie również wniosek o sporządzenie uzasadnienia orzeczenia na piśmie, pozostaje zgodne z podkreślaną

w orzecznictwie koniecznością kierowania się przez sąd rzeczywistą intencją wnoszącego pismo. Sąd Okręgowy opowiedział się za taką interpretacją art. 130 § 1 zdanie 2 k.p.c., przyjmując, że zgodnie z art. 130 § 1 zdanie 2 k.p.c. decydujący powinien być cel pisma, a nie jego oznaczenie i rodzaj użytych w jego treści formuł. Celem apelacji wniesionej z zachowaniem tygodniowego terminu do złożenia wniosku o uzasadnienie niewątpliwie jest skuteczne zaskarżenie wyroku, co oznacza, że powinna ona zostać potraktowana jednocześnie jako wniosek o uzasadnienie orzeczenia. Nakazywałoby to wezwanie strony do uzupełnienia braków takiego „wniosku” o sporządzenie uzasadnienia, przez uiszczenie opłaty sądowej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zagadnienie prawne przedstawione przez Sąd Okręgowy wiąże się ze zmianą przepisów Kodeksu postępowania cywilnego wprowadzoną od dnia 7 listopada 2019 r. (ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. poz. 1469 – dalej jako ustawa zmieniająca). Przed nowelizacją obowiązywał art. 369 § 2 k.p.c., który stanowił wyjątek od reguły wyrażonej w art. 369 § 1 k.p.c. Według tego stanu prawnego strona miała prawo wnieść apelację w terminie dwutygodniowym od doręczenia wyroku z uzasadnieniem (§ 1), a jeśli nie zgłosiła wniosku o doręczenie wyroku z uzasadnieniem w terminie tygodniowym od dnia ogłoszenia sentencji, termin do wniesienia apelacji biegł od dnia, w którym upłynął termin do zgłoszenia takiego wniosku (§ 2). W obowiązującym do dnia 6 listopada 2019 r. stanie prawnym pismo procesowe strony, z którego wynikało, że nie zgadza się ona z orzeczeniem sądu, mogło zostać potraktowane, w zależności od treści i okoliczności, jako apelacja albo wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku. Wprowadzona od dnia 7 listopada 2019 r. zmiana polega na tym, że wywiedzenie apelacji jest niedopuszczalne bez uprzedniego wystąpienia z wnioskiem o doręczenie wyroku z uzasadnieniem (art. 328 § 1 k.p.c.). Zapatrywanie to znajduje potwierdzenie w skreśleniu przez ustawę zmieniającą zdania trzeciego art. 328 § 1

k.p.c., umożliwiającego złożenie apelacji bez uprzedniego uzyskania przez stronę odpisu wyroku z uzasadnieniem.

Inaczej rzecz ujmując, skuteczne złożenie przez stronę wniosku o doręczenie wyroku z uzasadnieniem jest aktualnie warunkiem koniecznym do rozpoczęcia biegu terminu do wniesienia apelacji (wyjątek w tym zakresie stanowi sytuacja unormowana w art. 343 § 2 oraz w art. 331 § 4 k.p.c.). Nie ma zatem wątpliwości, że gdy strona nie złoży skutecznie wniosku o sporządzenie uzasadnienia, a wywiodła apelację – apelacja ta podlega odrzuceniu jako niedopuszczalna. W rezultacie, złożenie do sądu pisma „z którego treści wynika, że strona nie zgadza się z rozstrzygającym sprawę co do istoty orzeczeniem”, jeśli zostanie ono potraktowane jako apelacja, skutkuje jej odrzuceniem na podstawie art. 373 § 1 k.p.c., chyba że pismo to zostanie zakwalifikowane jako wniosek „o doręczenie wyroku z uzasadnieniem” w rozumieniu art. 328 § 1 k.p.c.

Dostrzegalne jest, że Sąd pytający „czuje”, że przedstawiony rygoryzm jest zbyt daleko idący, co szczególnie widoczne staje się w przypadku, gdy stroną dochodzącą swoich praw jest ubezpieczony. Proponuje zatem rozważenie rozwiązania „ratującego”. Ma ono polegać na potraktowaniu pisma strony jako mylnie oznaczonego i stanowiącego w istocie wniosek o sporządzenie uzasadnienia orzeczenia na piśmie, na wzór zasady obowiązującej w tym zakresie w procedurze karnej. Pomysł ten z pewnością jest jakimś wyjściem z sytuacji, rzecz jednak w tym, że reżim prawny występujący w procedurze karnej (w art. 445 § 2 k.p.k.) nie może zostać przeniesiony na grunt procedury cywilnej. Pominięcie tego wzorca w Kodeksie postępowania cywilnego nie było przypadkowe, o czym zaświadcza kierunek i zakres regulacji zawartej w ustawie zmieniającej. Oznacza to, że stan prawny należy odczytywać według optyki *a contrario*, a to uniemożliwia uzupełnianie stanu prawnego wnioskowaniem *per analogiam*.

Po wykluczeniu wzorca odwołującego się do rozwiązania znanego z procedury karnej, Sąd Najwyższy dostrzega, że Sąd Okręgowy wniósł o przesądzenie czy pismo procesowe strony, z którego treści wynika, że strona nie zgadza się z rozstrzygającym sprawę co do istoty orzeczeniem należy potraktować albo jako mylnie oznaczone w rozumieniu art. 130 § 1 zdanie 2 k.p.c. i stanowiące w istocie wniosek o sporządzenie uzasadnienia orzeczenia na piśmie albo jako

apelację wniesioną bez uprzedniego zgłoszenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia orzeczenia. Tak zakreślona alternatywa budzi również wątpliwości. Nie jest bowiem pewne, czy przedstawione opcje postępowania są wyłączne. Powstaje pytanie, czy nie istnieje jeszcze inny wzorzec proceduralny, pod który owe pismo procesowe strony można podciągnąć. Sąd drugiej instancji kwestii tej nie rozważał.

Na tym etapie rozważań należy zastanowić się czy zmienną decydującą o charakterze pisma procesowego jest jego postrzeganie przez sąd, czy też odnajduje się on w woli strony czyniącej. Przed nowelizacją Kodeksu postępowania cywilnego aspekt ten nie miał praktycznego przełożenia. Sposób zakwalifikowania pisma procesowego nie rzutował na dopuszczalność rozpoznania sprawy przez sąd odwoławczy. Od dnia 7 listopada 2019 r. już tak nie jest. Uznanie, że pismo strony jest apelacją, wobec braku uprzedniego wystąpienia z wnioskiem o sporządzenie uzasadnienia wyroku skutkuje jej odrzuceniem. W rezultacie niezbędne jest przypomnienie, że czynności dokonywane przez strony w trakcie procesu oceniane są optyką osoby wnoszącej, a nie sposobem ich postrzegania przez sąd.

Spojrzenie z tej perspektywy sprawia jednak, że na postawione przez Sąd Okręgowy zagadnienie prawne nie da się jednoznacznie i uniwersalnie odpowiedzieć. Sąd ten bowiem nie zajął stanowiska co do charakteru prawnego pisma procesowego wniesionego przez ubezpieczoną. Inaczej rzecz ujmując, przedstawione Sądowi Najwyższemu zagadnienie prawne sprowadza się do abstrakcyjnego wyboru – pismo tego rodzaju (w rozpoznawanej sprawie i w każdej innej) jest zawsze niedopuszczalną apelacją albo zawsze wnioskiem o doręczenie wyroku z uzasadnieniem. Rzecz w tym, że udzielenie uniwersalnej odpowiedzi w tej konwencji nie jest możliwe. Staje się to zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę, że o charakterze pisma procesowego decyduje nie tylko jego literalne brzmienie, ale również, a może przede wszystkim, rzeczywista wola strony, która uwiarygadnia jego właściwości. Oczywiście treść pisma służy do identyfikacji jego rodzaju. Zasadnicze znaczenie ma jednak przeświadczenie strony o charakterze dokonywanej czynności. Czynniki ten w zindywidualizowanym przypadku przesądza zatem o charakterze prawnym pisma procesowego „z którego treści wynika, że strona nie zgadza się z rozstrzygającym sprawę co do istoty orzeczeniem”.

W układzie jednostkowym to Sąd Okręgowy, a nie Sąd Najwyższy musi przesądzić o właściwości pisma procesowego, zaś w ujęciu abstrakcyjnym nie da się uznać, że każde podobne pismo procesowe zawsze będzie apelacją albo zawsze wnioskiem o doręczenie wyroku z uzasadnieniem.

Konkluzja ta skłania do odmowy udzielenia odpowiedzi na zadane pytanie. Mimo to trzeba podkreślić, że podniesiona przez Sąd drugiej instancji kwestia, zważywszy na zakres i rodzaj konwersji stanu prawnego, nie jest klarowna (również na poziomie abstrakcyjnym), dlatego Sąd Najwyższy zdecydował się na kontynuowanie rozważań, a ostatecznie na sformułowanie tezy końcowej – choć niekoniecznie będzie ona korespondowała z kierunkiem odpowiedzi oczekiwanym przez Sąd pytający.

Przyszła czas na poczynienie uwag natury ogólnej. W regulację cywilnego prawa procesowego wpisany został „wątek formalistyczny”. Nie oznacza to jednak, że ma bezwzględny charakter. Liczne przykłady przekonują, że nie zawsze ustawodawca uważa go za wiodący. Przepisy Kodeksu postępowania cywilnego wyróżniają ogólną kategorię „pismo procesowe” (art. 125 § 1 k.p.c.). Występują również pisma procesowe kwalifikowane, takiej jak pozew, apelacja, wniosek o doręczenie wyroku z uzasadnieniem, skarga kasacyjna, zażalenie. Rozróżnienie to ma charakter funkcjonalny. Chodzi o zakres warunków formalnych przypisanych do pism „ogólnych” i „kwalifikowanych”, a także o rodzaj konsekwencji procesowej ich niezachowania (zwrot pisma, jego odrzucenie). W art 125 § 1 k.p.c. wskazano ustawową definicję pisma procesowego, pod pojęciem którego rozumie się pisma obejmujące wnioski i oświadczenia stron kierowane do sądu poza rozprawą. W doktrynie przyjmuje się, że wnioski mogą dotyczyć zarówno kwestii merytorycznych, formalnych, jak i ubocznych, a oświadczenia – stanowisk podmiotu, które odnoszą się do okoliczności faktycznych i prawnych sprawy. Pewne jest, że to strona składająca pismo procesowe decyduje o jego rodzaju. W rezultacie znaczenie mają co najmniej dwa czynniki – wola strony i jej sformatowanie w treści pisma procesowego. Przekaz zawarty w piśmie procesowym podlega ocenie sądu, który jest zobowiązany do jego przyporządkowania w ramach reżimów prawnych wymienionych w Kodeksie postępowania cywilnego. W większości przypadków sąd nie ma problemu z

rozpoznaniem rodzaju pisma procesowego, zdarza się jednak, że sama strona ma trudności na etapie decyzyjnym lub komunikacyjnym. W takim wypadku sąd powinien wezwać ją do jednoznacznego opowiedzenia się co do sposobu rozumienia jej pisma.

Przenosząc powyższe uwagi na grunt rozpoznawanej sprawy, należy wskazać, że ubezpieczona złożyła pismo procesowe nazwane „odwołaniem”, „z którego treści wynika, że nie zgadza się z rozstrzygającym sprawę co do istoty orzeczeniem”. Pismo to, zważywszy na jego treść a także pozostałe okoliczności sprawy, może zostać stypizowane jako apelacja. Mając na uwadze, że ubezpieczona nie wniosła uprzednio o doręczenie wyroku z uzasadnieniem, równie prawdopodobne jest założenie, że pismo to stanowi wniosek z art. 328 § 1 k.p.c. Wprawdzie nie przemawia za tym jego literalna treść i sposób zatytułowania, to jednak usprawiedliwia ten sposób rozumienia kontekst procesowy, który odwzorowanie znajduje w woli strony. Oczywiste jest bowiem, że celem działania strony niezadowolonej z orzeczenia nie jest wniesienie niedopuszczalnej apelacji podlegającej odrzuceniu (art. 369 § 1 k.p.c.), ale spowodowanie rozpoznania środka odwoławczego przez sąd drugiej instancji. Projekcja ta skłania natomiast do postrzegania dokonanej przez nią czynności według wymaganego obecnie przez procedurę wzorca, czyli jako wniosku o doręczenie wyroku z uzasadnieniem (art. 328 § 1 k.p.c.) – bo tylko w tym przypadku rzeczywisty zamiar strony może zostać zrealizowany. Możliwe jest też trzecie rozwiązanie. Wniesione pismo nie da się jednoznacznie sklasyfikować (a w każdym razie sąd ma z tym problem). Między „wnioskiem” i „oświadczeniem” strony (o których mowa w art. 125 § 1 k.p.c.) nie zawsze da się przeprowadzić klarowną linię demarkacyjną. Nie jest bowiem wykluczone, że z przekazu zawartego w piśmie można odczytać tylko wolę zaskarżenia niekorzystnego wyroku, nieczytelne pozostają natomiast właściwości charakterystyczne dla apelacji lub wniosku o doręczenie wyroku z uzasadnieniem.

Podsumowując dotychczas przedstawione wątki, należy postawić tezę, że sąd odwoławczy w pierwszej kolejności zobowiązany jest przesądzić czy pismo procesowe „z którego treści wynika, że strona nie zgadza się z rozstrzygającym sprawę co do istoty orzeczeniem” jest apelacją, czy też zachodzą w tym zakresie uzasadnione wątpliwości. W razie postawienia na pierwszą możliwość zasadne jest

odrzućcenie apelacji jako niedopuszczalnej zgodnie z art. 369 § 1 k.p.c. Stwierdzenie drugiej skłania do dalszych poszukiwań.

Przepis art. 130 § 1 zdanie 2 k.p.c. stanowi, że mylne oznaczenie pisma procesowego lub inne oczywiste niedokładności nie stanowią przeszkody do nadania pismu biegu i rozpoznania go w trybie właściwym. Oceniając zakres desygnatów przywołanego zwrotu, można posłużyć się wypowiedzią Sądu Najwyższego zawartą w postanowieniu z dnia 22 lipca 1999 r., I PZ 33/99 (OSNAPiUS 2000 nr 23, poz. 862). Stwierdzono tam, że nadanie biegu i rozpoznanie we „właściwym” trybie polega na zignorowaniu błędnego oznaczenia (zatytułowania) pisma i innych oczywistych niedokładności i kierowaniu się przez sąd rzeczywistą intencją wnoszącego pismo i dającym się z niego odczytać sensem. Sens pisma i intencja autora nie zawsze są jasne do odczytania, zwłaszcza gdy pismo wnosi osoba niebędąca prawnikiem. Wątpliwości w zakresie intencji wnoszącego powinny być usunięte przez zażądanie wyjaśnień lub uzupełnień. Z przepisu art. 130 § 1 k.p.c. nie wynika jednakże możliwość nadawania biegu pismu procesowemu według uznania sądu niezależnie od treści pisma i bez podjęcia próby jej wyjaśnienia. Argumentacja przedstawiona przez Sąd Najwyższy w omawianym judykacie ma w rozpoznawanej sprawie doniosłe znaczenie. Okazuje się bowiem, że „mylne oznaczenie pisma procesowego lub inne oczywiste niedokładności” niekoniecznie w rozpoznawanej sprawie wystąpiło. Wystarczy wskazać (co jest prawdopodobne, choć nie zostało przez Sąd odwoławczy jednoznacznie wyjaśnione), że ubezpieczona – składając rzeczzone pismo procesowe – stara się zwalczyć niekorzystny dla niej wyrok, nie postrzegając go jednak jako wniosku o doręczenie wyroku z uzasadnieniem, pozostając w błędnym przekonaniu, że zaskarżenie orzeczenia nie jest uzależnione od uprzedniego wystąpienia z wnioskiem z art. 328 § 1 k.p.c. Przy takich założeniach nie zachodzi nieścisłość między wolą strony a jej wyrażeniem, co jest fundamentem na którym zbudowano art. 130 § 1 zdanie 2 k.p.c. W rozpoznawanym przypadku nie jest zresztą wykluczone, że zamiarem strony wnoszącej pismo procesowe było złożenie wniosku z art. 328 § 1 k.p.c., a tylko nieumiejętne jego sformułowanie sugeruje wystąpienie znamion apelacji. Nakreślone możliwości interpretacyjne wykluczają się wzajemnie. Niepewności w tym zakresie tylko w drugim przypadku

da się zniwelować konstrukcją „mylnego” oznaczenia pisma z art. 130 § 1 zdanie drugie k.p.c. Rozróżnienie zależy jednak od przeżyć psychicznych strony, których z reguły sąd nie zna.

Sumując dotychczasowe wypowiedzi, sąd odwoławczy każdorazowo, kierując się treścią pisma procesowego i wolą strony, zobowiązany jest przyporządkować je – jako apelację, wniosek o doręczenie wyroku z uzasadnieniem albo jako pismo, które nie da się na podstawie dostępnych danych jednoznacznie zaszeregować do wymienionych kategorii. Ostatnia z wymienionych sytuacji zmusza do rozważenia działań, które powinien podjąć sąd.

W tym miejscu zachodzi potrzeba poruszenia istotnego wątku prawnego. Za dyskusyjną można uznać relację zachodzącą między rezygnacją z możliwości wniesienia tak zwanej „apelacji wprost”, czyli bez uprzedniego żądania przez stronę sporządzenia pisemnego uzasadnienia wyroku, a zasadami wyrażonymi w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a w szczególności zasadami dwuinstancyjności postępowania sądowego (art. 176 § 1 Konstytucji) i prawa do „sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy” z art. 45 § 1 Konstytucji, a przede wszystkim zasadą prawa do zaskarżenia orzeczeń wydanych w pierwszej instancji (art. 78 Konstytucji). Nie jest rolą Sądu Najwyższego ocenianie, czy wprowadzone ustawą zmieniającą rozwiązanie kłóci się z postanowieniami Konstytucji. Nie znaczy to jednak, że aspekt ten nie powinien być brany pod uwagę przy interpretacji przepisów prawa (kwestię tę ostatnio szeroko wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 października 2019 r., III UK 347/18, LEX nr 3010134). Prawo do zaskarżenia orzeczenia wydanego w pierwszej instancji stanowi środek ochrony wolności i praw. Uprawnienie to nie może być zatem iluzoryczne lub nadmiernie ograniczane. W tym miejscu pojawia się pytanie o stopień dopuszczalności „sformalizowania” dostępności do omawianego prawa. Nie ma wątpliwości, że stan prawny obowiązujący od dnia 7 listopada 2019 r. znacznie ograniczył sposób wywiedzenia apelacji. Świadczy o tym między innymi rezygnacja z tak zwanej „apelacji wprost”, a tym samym przerzucenie na strony postępowania obowiązku posiadania wiedzy i stosowania się do wymogu wniesienia apelacji dopiero po uprzednim wystąpieniu i otrzymaniu wyroku z uzasadnieniem. Rozwiązanie to odchodzi od dotychczasowego wzorca opartego na umiarkowanym formalizmie

procesowym. Przedstawiony kontekst konstytucyjny ma wpływ na interpretację art. 369 § 1 k.p.c. i art. 328 § 1 k.p.c. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego utrwalone jest bowiem stanowisko, że prawo strony do rozpatrzenia sprawy przez sąd drugiej instancji może być naruszone zarówno bezpośrednio (przez wyłączenie wniesienia apelacji), jak i pośrednio (przez ustanowienie takich formalnych warunków wniesienia apelacji, które czynność tę czyniłyby nadmiernie utrudniona (wyrok z dnia 12 marca 2002 r., P 9/01, OTK ZU nr 2/A/2002, poz. 14, podobnie wyroki z dnia 19 lutego 2003 r., P 11/02, OTK ZU nr 2/A/2003, poz. 12 oraz z dnia 1 lutego 2005 r., SK 62/03, OTK ZU nr 2/A/2005, poz. 11). Z kolei w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 czerwca 2002 r. Trybunał podkreślił, że z punktu widzenia regulacji zawartych w Konstytucji środek zaskarżenia powinien być skuteczny w tym sensie, iż powinien umożliwiać merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy w postępowaniu odwoławczym (P 13/01, OTK ZU nr 4/2002, poz. 42). Chodzi tu o zapewnienie obiektywnej i realnej kontroli orzeczeń wydanych w pierwszej instancji, celem zasady instancyjności jest przecież zapobieganie pomyłkom i arbitralności, a brak możliwości zaskarżenia postanowienia do sądu wyższej instancji ogranicza zainteresowanym prawo do sądu, co jest sprzeczne z zasadą demokratycznego państwa prawnego (tak m.in. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 lipca 2000 r., SK 12/99, OTK ZU 2000 nr 5, poz. 143 oraz - orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 czerwca 1995 r., K. 4/94, OTK w 1995 r., cz. I, poz. 16; zob. też wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 stycznia 2004 r., SK 10/03, OTK ZU nr 1/A/2004, poz. 2). W ocenie Trybunału instytucje procedury cywilnej muszą zostać oparte na zasadzie sprawiedliwości proceduralnej (rzetelności proceduralnej), jest tak dlatego, że nadmierny formalizm nie zapobiega nierzetelnym procedurom, które „pośrednio prowadzą do unicestwienia innych praw i wolności, których ochronę gwarantuje prawo do sądu” (tak m.in. w wyroku z 2 października 2006 r., SK 34/06, OTK ZU nr 9/A/2006, poz. 118). Trybunał potwierdził również trafność stanowiska prezentowanego w literaturze przedmiotu (zob. S. Cieślak, *Formalizm postępowania cywilnego*, Warszawa 2008, s. 108-116), zgodnie z którym zaostrowszenie formalizmu ma swoje granice, których przekroczenie sprawia, że postępowanie cywilne nie może osiągnąć założonego celu. Naruszenie górnej granicy formalizmu procesowego, a przez to naruszenie prawa do sądu,

może nastąpić między innymi z tego powodu, że nie zachowano właściwych proporcji przy normowaniu rygorów procesowych stosowanych przez organy postępowania na wypadek dokonania czynności w sposób wadliwy pod względem formalnym (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 maja 2008 r., P 18/07, OTK-A 2008, nr 4, poz. 61).

Mając na uwadze przedstawione racje, w ocenie Sądu Najwyższego, zachodzą podstawy do przyjęcia, że wniesienie przez stronę pisma procesowego „z którego treści wynika, że strona nie zgadza się z rozstrzygającym sprawę co do istoty orzeczeniem”, gdy w świetle okoliczności sprawy nie ma pewności, czy stanowi ono apelację albo wniosek o doręczenie wyroku z uzasadnieniem, skutkuje powinnością sądu zwrócenia się do strony o wyjaśnienie, czy jej pismo należy traktować jako apelację, która jest niedopuszczalna i zgodnie z art. 373 § 1 k.p.c. będzie podlegać odrzuceniu, czy też stanowi w istocie wniosek o doręczenie wyroku z uzasadnieniem w rozumieniu art. 328 § 1 k.p.c., po otrzymaniu którego stronie zacznie biec termin z art. 369 § 1 lub § 1¹ k.p.c. do wywiedzenia apelacji. Podstawę prawną wezwania stanowi art. 130 § 1 zdanie 1 k.p.c., stosowany pod rygorem zwrotu pisma procesowego.

Sąd Najwyższy ma świadomość, że przedstawiony sposób postępowania może być kontestowany. Prawdą jest, że przepisy prawa procesowego są mniej podatne na wykładnię funkcjonalną. Nie znaczy to bynajmniej, że zaproponowane rozwiązanie nie da się obronić w świetle uznanych reguł interpretacyjnych. Po pierwsze, Sąd Najwyższy nie odwołuje się do *ratio legis* przepisów (w tym zakresie możliwe jest podnoszenie trafnego argumentu skupionego wokół zasady wzmożonej ochrony ubezpieczonych w postępowaniu sądowym). Po drugie, brak wyraźnej podstawy prawnej określonego zachowania procesowego sądu nie oznacza, że nie można jej wyinterpretować z całokształtu regulacji (posiłkując się przy tym podobnymi procedurami). Powszechnie przyjmuje się, że *argumentum a simili* prowadzi do odmiennych wniosków niż *argumentum a contrario*. Znaczy to tyle, że analogia zasadniczo może stanowić narzędzie poznawcze, tam gdzie regulacja nie ma charakteru zamkniętego (zupełnego) i wyczerpującego. Spostrzeżenie to ma znaczenie, jeśli uwzględni się, że czym innym jest przesądzenie o treści i właściwościach pisma procesowego, a czym innym

określenie konsekwencji jego wniesienia. Inaczej rzecz ujmując, trzeba wyraźnie rozdzielić sytuację, w której sąd jednoznacznie uzna (bo istnieją ku temu klarowne podstawy), że czynność procesową strony należy zakwalifikować jako apelację albo wniosek o doręczenie wyroku z uzasadnieniem i sytuację, w której sąd takiej pewności nie ma (bo okoliczności towarzyszące wniesieniu pisma i jego treść, w obliczu sformalizowanych rygorów procesowych, piętrzą wątpliwości). W pierwszym przypadku sięgnięcie po konsekwencję z art. 369 § 1 k.p.c. jest uzasadnione, gdyż nieuprawnione jest budowanie alternatywnych skutków procesowych (apelacja jest niedopuszczalna albo dopuszczalna – schemat *a contrario* jest tu dominujący). Inaczej przedstawia się jednak sytuacja, jeśli wysiłki poznawcze sądu nie prowadzą do jednoznacznego przesądzenia charakteru pisma procesowego strony. Niesformalizowany przekaz pisemny wskazujący na niezadowolenie z rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji, odczytywany kwalifikatorem woli osoby czyniącej, może zostać uznany alternatywnie za apelację, za wniosek z art. 328 § 1 k.p.c., ale również jako zamiar dokonania czynności (bez określenia jej rodzaju), która umożliwi rozpoznanie sprawy przez sąd odwoławczy. Była już mowa o trudnościach z zakwalifikowaniem pisma ubezpieczonej jako wniosku o doręczenie wyroku z uzasadnieniem, co nie oznacza, że alternatywą pozostaje uznanie go za apelację. Posługiwanie się tym dualistycznym wyborem jest bowiem uprawnione przy założeniu, że świadomość osoby czyniącej obejmuje rozróżnienie czynności procesowych w postaci apelacji oraz wniosku z art. 328 § 1 k.p.c. Jeśli hipoteza ta jest problematyczna, to racjonalne staje się trzecie rozwiązanie. Polega ono na przyjęciu, że pismo procesowe nie może zostać jednoznacznie uznane za apelację albo wniosek z art. 328 § 1 k.p.c. W takim wypadku wiadomo jedynie, że strona zmierza do rozpoznania sprawy przez sąd odwoławczy, jednak, czy to z niewiedzy, czy też z powodu ograniczeń umysłowych, nie postrzega rzeczywistości w sposób narzucony przez ustawodawcę.

Zaprezentowany wywód trzeba odnieść do różnicy stanu prawnego istniejącego do i od 7 listopada 2019 r. W poprzednim porządku prawnym przedstawione dylematy nie miały większego znaczenia. Strona mogła, ale nie musiała wystąpić o doręczenia wyroku z uzasadnieniem. W rezultacie każde pismo zawierające brak akceptacji dla rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji można było

zakwalifikować jako apelację. Praktyka ta nie mogła zostać zakwestionowana z pozycji art. 78 Konstytucji i woli strony. Wprowadzenie przez ustawę zmieniającą „formalizmu” polegającego na uzależnieniu skutecznego wywiedzenia apelacji od uprzedniego złożenia wniosku z art. 328 § 1 k.p.c. sprawia, że kwalifikowanie to jest nieodpowiednie. Okazuje się bowiem, że „domniemanie” rodzaju czynności procesowej prowadzi do ujemnych dla strony konsekwencji (uniemożliwia skuteczne zaskarżenie orzeczenia sądu pierwszej instancji). W obliczu konwersji stanu prawnego niezbędne jest zatem przewartościowanie spojrzenia na sposób oceny rodzaju czynności procesowej dokonywanej przez stronę. W myśl zasady dyspozycyjności jasne jest, że decydujące znaczenie należy przyznać woli strony. Chodzi przy tym nie o jej postrzeganie wzorcem „zewnętrznym” (obiektywnym), ale modelem „wewnętrznym” (subiektywnym). Istotne jest bowiem to co strona chciała uczynić, a nie, jak to uzewnętrznienie odbierane jest przez sąd. Myślenie to zbliżone jest do reguły wykładni oświadczeń woli z art. 65 § 1 k.c. Kierowanie się takim paradygmatem, w ocenie Sądu Najwyższego, koresponduje z postulatem dokonywania wykładni prokonstytucyjnej. Oznacza to, że kwalifikacja rodzajowa pisma procesowego – takiego jak w rozpoznawanej sprawie – nie ogranicza się do alternatywy między apelacją a wnioskiem o doręczenie wyroku z uzasadnieniem. Możliwa jest bowiem trzecia ewentualność, że pismo to zawiera wyłącznie wolę rozpoznania sprawy przez sąd odwoławczy, bez przesądzenia, czy strona wywiodła apelację, czy też domagała się doręczenia wyroku z uzasadnieniem. Dochodzi wówczas do sytuacji, w której wola strony została wyrażona w piśmie procesowym, czynność ta nie mieści się jednak w dualistycznej koncepcji preferowanej przez ustawodawcę (a zastosowanie „domniemania” wniesienia apelacji, akceptowane na gruncie stanu prawnego sprzed 7 listopada 2019 r. znajduje się na kursie kolizyjnym z gwarancją wyrażoną w art. 78 Konstytucji). W takim wypadku usprawiedliwione jest poszukiwanie rozwiązania najbardziej optymalnego i racjonalnego.

Przyszła czas na zajęcie się art. 130 § 1 k.p.c. Przewiduje on dwa niezależne sposoby zachowania sądu. Pierwszy dotyczy sytuacji, w której „pismo procesowe nie może otrzymać prawidłowego biegu wskutek niezachowania warunków formalnych”, drugi ma miejsce w razie „mylnego oznaczenia pisma

procesowego lub innej oczywistej niedokładności”. Była już mowa, że pojęcie „oczywistej niedokładności” (w tym „mylne oznaczenie pisma procesowego”) obejmuje dysonans między wolą strony a jej wyrażeniem. „Oczywista niedokładność” („mylność”) nie ma jednak miejsca, jeśli strona dokonuje czynności niekwalifikowanej przez przepisy Kodeksu postępowania cywilnego – a z percepcji odbiorczej sądu trudno czynność tę jednoznacznie zakwalifikować. Powstaje wówczas pytanie czy w takiej sytuacji można mówić o „niezachowaniu warunków formalnych”. W tym zakresie trzeba odwołać się do art. 126 k.p.c. Wymieniono w nim warunki formalne pisma procesowego. Jednym z nich (art. 126 § 1 pkt 3 k.p.c.) jest oznaczenie rodzaju pisma procesowego. Logiczne pozostaje przy tym założenie, że wymóg ten dotyczy nie jakiegokolwiek rodzaju pisma, ale tylko takiego, który został przewidziany w przepisach proceduralnych. Oznacza to, że pismo procesowe, „z którego treści wynika, że strona nie zgadza się z rozstrzygającym sprawę co do istoty orzeczeniem”, a którego sąd nie może jednoznacznie zakwalifikować jako apelację albo wniosek z art. 328 § 1 k.p.c., podlega procedurze „naprawczej” wdrażanej pod rygorem zwrotu. W tym momencie niemożliwe jest jeszcze odrzucenie apelacji (jak również przystąpienie do sporządzenia uzasadnienia wyroku). Natomiast potrzeba prowadzenia interpretacji prokonstytucyjnej przepisów sprawia, że niezbędne jest poinformowanie strony o konsekwencjach dokonanego wyboru. Tylko w takim przypadku aktualnie obowiązujące przepisy zabezpieczą realizację konstytucyjnego prawa do zaskarżenia orzeczenia wydanego w pierwszej instancji (art. 78 Konstytucji).

Z przedstawionych przyczyn orzeczono jak w sentencji uchwały.